Nr. 8. Lwów, dnia 23 lutego 1889 Rok XXI Tom XLIII

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Fridleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Grożący brak paszy.

(Dokończenie.)

Jak już nadmieniłem, siewają inkarnatkę także na wiosnę, ale zasiew jest zawsze niepewny. Jeżeli zasianą została bardzo wcześnie, rozwija się zadawalniająco, ale — jeżeli jej nie zwarzyły późne przymrozki, na które młoda (nie przezimowana) inkarnatka jest bardzo drażliwą. Zasiana z obawy przed przymrozkami późno n. p. przy końcu kwietnia, nie obawia się przymrozków, ale jeżeli się trafiło na posuchę, natenczas wschodzi bardzo niejednostajnie albo bywa ścinaną przez pchły ziemne, dając wtedy późny i bardzo lichy zbiór. Dr. A. Blomayer, dyrektor instytutu rolniczego w Lipsku podaje w swem właśnie wychodzącem dziele: „Die Cultur der landwirthschaftlichen Nutzpflanzen“ Tom I str. 536, że inkarnatkę siał dwa razy na wiosnę i dwa razy zrobił świetne fiasko. Podług niego jedynie zasiew na jesień jest racyonalny, i dawać może pełny zbiór siana (do 36 centn. metr. z hektara), gdy przy siewie wiosennym zbiór siana zawsze jest mniejszy a często dochodzi zaledwie 20 centn. metr. z ha. Do tego przychodzi jeszcze i ta niekorzyść siewu wiosennego, że roślina rozwija się za późno. Przy każdym zresztą sposobie siewu daje tylko jeden pokos.

W katalogach handlarzy nasion ofiarują na sprzedaż (np. Frommer z Budapesztu, Haage et Schmidt z Erfurtu) inkarnatkę zwykłą, późniejszą i najpóźniejszą, stopniując cenę w taki sposób, że ostatnia jest prawie jeszcze raz tak drogą jak zwykła inkarnatka. Najpóźniejsza Haagego ma być biało kwitnącą, ostrzegam więc, że to może być bardzo powinowaty gatunek *Trifolium Molnieri Balb.*, jeszcze więcej na zimno drażliwy, jak zwykła inkarnatka. Stopniowanie ceny jest u Frommera 34, 40 i 50 złr. za 100 kg.

Kończąc o inkarnatce, twierdzę, że zamiast inkarnatki daleko lepiej zasiewać np. wykę kosmatą albo nawet zwykłą.

Przy tej sposobności nadmienić muszę, że należałoby spróbować uprawy soczewicy jednokwiatowej *Ervum monanthos.* O tej roślinie, zasiewanej zwykle na glebach piaszczystych, wyrażają się autorowie nie bardzo pochlebnie. Może być, że ona rośnie licho na piaskach, ale na ziemi gliniastej w ogrodzie botanicznym, przedtem nie gnojonej, miałem ją kilka razy tak bujną że przewyższała masą ziela wszystkie inne wyczkowate rośliny. Nasienie przywiózł był p. Pańkowski z Węgierskiego Altenburga. Zdaje mi się, że soczewicę jednokwiatową, sposobem rozwoju wcale niepodobną do zwykłej soczewicy, należałoby próbować chociażby w mieszankach na lżejszych glinkach, gdzie przy zapasie po dawnych pognojach z pewnością rozwijać się będzie nieporównanie lepiej i bujniej, niżeli na ubogich piaskach, na jakich bywa w Niemczech zwykle siewaną.

Przypomnę jeszcze jedną motylkową roślinę, u nas we wschodniej Galicyi bardzo mało znaną. Jest nią **seradella pastewna** (*Ornithopus sativus*) zalecana do zasiewu na ubogie piaski. Istotnie udaje się na dosyć ubogich piaszczystych glebach, ale plon jej daleko większy na żyźniejszych, nawet piaszczysto gliniastych glebach z podłożem przepuszczalnem i w suchem położeniu, seradella bowiem nie znosi wielkiej wilgoci w glebie; to samo nie udaje się na wapiennych gruntach.

Zasiewać ją można tylko na wiosnę i to dosyć wcześnie, bo nietylko zwolna kiełkuje, ale i rozwija się bardzo powoli; dopiero gdy rozwinie korzeń głęboko sięgający zaczyna żywiej rosnąć.

Łodyga seradelli z początku wyprostowana, w miarę wzrostu robi się położystą, prostując się jednak zawsze końcową częścią. Na stanowisku bardzo jej sprzyjającem rozwija z jednego ziarnka po kilka, czasem przeszło 1·5 metra długich łodyg, nie wznoszących się jednak wyżej jak około 70 centymetrów.

Skład chemiczny seradelli jest następujący:

	Zielona	Siano
Suchej substancyi . .	18·0 .	85·0
w tem:		
Proteinu	3·0 .	15·2
Tłuszczu	0·7 .	1·7
Bezazotnych wyciągowych .	7·0 .	31·6
Włókna	5·7 .	29·3
Popiołu	1·6 .	7·2

Wody zawiera średnio w świeżym stanie 82%, w suchym jako siano 15%.

Wartością pożywną siana zbliża się seradella do czerwonego koniczu; stosunek azotnych do bezazotnych jest 1 : 4·1 gdy w najlepszej koniczynie jest podług Wolffa 1 : 4·0.

Uprawianą bywa dwojakim sposobem, przez podsiew i wyłącznie siana.

a) Podsiew.

Podsiewać ją można pod zboża jare i ozime, najlepiej pod ozime żyto, bo to najprędzej z pola schodzi. Z zasiewem seradelli przy podsiewaniu nie spieszyć się bardzo, ale nie należy się też opóźniać. Jako najlepszy czas do podsiewania uważają koniec kwietnia i początek maja. W ogóle pamiętać trzeba, żeby przy zbiorze zboża seradella nie była tak duża, żeby ją kosa ścinała, ale też nie powinna być bardzo małą, bo wtedy po odkryciu roślina ta, chociaż lubiąca suchy klimat, czasem pod wpływem nagłym promieni słonecznych we wielkiej ilości niszczeje.

Dla nasienia seradelli podsiewanej byłoby najkorzystniej, gdyby mogła być nieco ziemią przykryta i jeżeli to wykonalne, należy ją po wsianiu w oziminę lekko zawlec.

Gdy w jare zboża równie już zeszłe seradellę wsiewają, natenczas nie chcąc bronowaniem narażać na szkodę zboże, zawlekają go przy zasiewie nie bardzo gładko, po zasiewie zaś seradelli lekko wałkują.

Ponieważ przy podsiewie zawsze pewna część nasienia nie powschodzi, przeto do zasiewu używają 40—50 *hl* na hektar a więc więcej jak przy siewie czystym. Odnosi się to do nasienia posiadającego średni procent kiełkujących ziarn t. j. 40—50%, gdy jednak nasienie w handlu będące czasem zaledwie 10% miewa, przeto należałoby robić próbę kiełkową i podług niej obliczać ilość wysiewać się mającą.

W 6 tygodni po zasiewie można już sądzić, czy się udał zasiew seradelli.

Ponieważ seradella z natury swojej powolnie się rozwija, rozwój zaś jeszcze bardziej się zwalnia skutkiem cienia od stojącego zboża, przeto dopiero po zbiorze zboża seradella zaczyna dobrze róść i zbiór na siano przypada niekiedy dopiero przy końcu września.

Podług Blomayera zebrać można z hektara średnio 600 ctr. cł. zielonej masy — siana 108 do 120 ctr. Podług pana Ring z Düppel, nie żałującego swoim polom soli stasfurtskich, zebrać można do 1000 cetn. cł. zielonej paszy.

Przy zbiorze siana można liczyć na 10—20 centn. cł. nasienia z hektara.

b) Zasiew wyłączny.

Zasiewając seradellę samą, jako plon główny przeznaczać dla niej glebę czystą, nie zaperzoną. Najlepiej udaje się po gnojonych okopowych, gdy na świeżym nawozie nie bywa dobrą. Jeżelibyśmy nie mieli silniejszego pola, można pomagać kainitem.

Role powinne być bardzo dobrze i równo wyprawione, poczem zasiewa się 30—40 *kg* dobrego nasienia, używając do tego siewnika zagłębiającego nasienie na 1 do 1·5 centymetra. Seradella rozwija się i tu z początku bardzo powoli, czasem posiana na początku maja zaczyna bujać dopiero po św. Janie.

Ze seradelli można mieć dwa pokosy, ale tylko wtedy, jeżeli pierwszy raz była koszoną w połowie rozwoju i ciętą dosyć wysoko nad ziemią; bardzo niskie ścinanie pociąga za sobą złe odrastanie. Najlepiej jednak, jeżeli nam chodzi o siano, kosić raz tylko i wtedy gdy jest w pełnym rozwoju, co zwykle dzieje się w sierpniu lub na początku września; na nasienie dozwala się jej róść nieco dłużej.

Zbiór seradelli na siano nie bardzo jest dogodny z powodu, że na kupkach bardzo łatwo się grzeje, jeżeli pościąganą została przed dobrem wyschnięciem. Najlepiej ją suszyć na sochach, jak to robią ze sianem w okolicach górskich i podgórskich. W ogóle przewracać jak najmniej po skoszeniu ażeby nie tracić nasienia, które nawet wcale dobre można zebrać ze siana już sierpniowego.

Jeżeli się chce zbierać głównie nasienie, wtedy trzymać seradellę dłużej na pniu. Pokosy pozostawia się nietknięte tak długo, aż dobrze owiędną, poczem wytrzęsamy je nad płachtami; po raz drugi wytrzęsamy lekko przecierając, gdy seradella zupełnie wyschła. Najlepsze do siewu jest nasienie zebrane przy pierwszem wytrząsaniu, bo jest najdojrzalsze, gdy między nasieniem wycieranem wiele jest nasienia na pół dojrzałego lub niedojrzałego.

Seradella wyłącznie siewana dawać może podług Blomayera 150 do 160 centn. cł. siana z hektara, przytem 20 centn. dobrego nasienia. Umyślnie dla nasienia przetrzymywana seradella daje siano nieco gorsze.

Jeżeliby kto nie chciał lub nie mógł nasienia seradelli sprzedawać, może je skarmiać, ale przedtem powinno być zgotowane.

Średnio zawiera:

Wody	. . .	10%
Proteinu	. . .	22 „
Tłuszczu	. . .	6 „
Bezazotnych wyciąg.	.	37 „
Włókna	. . .	21 „
Popiołu	. . .	4 „

zbliża się więc wartością do makuchów rzepakowych.

Z pomiędzy roślin trawiastych zalecają niektórzy **mohar**, który jednak nietylko późno i czasem bardzo niejednostajnie wschodzi, ale co gorsze zanieczyszcza pole odsiewem, jeżeli nie był skoszony przed dojrzeniem ziarna. Zalety kukurudzy końskiego zębu wszystkim są znane, gdy zalety sorga są wiecej wątpliwe. Tutaj pozwolę sobie zrobić uwagę co do sorga, którego zawsze jeden tylko gatunek *Sorghum vulgare*, widziałem u nas w uprawie na większą skalę; widziałem też raz uprawione sorgo cukrowe (w Krasiczynie). O ile sobie przypominam, próba z tem ostatniem wcale się nie udała. Co do sorga zwykłego, zdaje mi się, że uprawa jego na paszę nigdy się nie opłaci. Wymaga takiej samej gleby i klimatu jak kukurudza nie dając jednak nigdy takiej masy ziela jak wielka wołoska kukurudza, a tem bardziej jak koński ząb. Jeżeliby kto chciał jakie sorgo uprawiać, to już lepiej byłoby może brać do siewu *Sorghum halepense*, które przynajmniej daje daleko więcej liści i mniejsze też ma wymagania co do klimatu, bo co do gleby, to również rośnie bujnie tylko na dobrze zgnojonej i dobrze wyprawionej roli.

W. T.

O cenach nasion u nas i gdzie indziej.

napisał

STANISŁAW AGOPSOWICZ.

Przy zbliżającej się wiośnie otrzymał już każdy z nas sporą ilość cenników nasion od firm krajowych i obcych.

Znowu mnóstwo pieniędzy wyjdzie z biednego kraju i wzbogaci obcych, nas zaś ziemian znowu dotknie zarzut, że niemiłujemy kraju, że wzbogacamy obcych, że wiecznie nam się zdaje, że co obce to lepsze — to tańsze.

Należąc do tych, którzy nasiona od firm obcych sprowadzają, postanowiłem usprawiedliwić siebie i towarzyszy od powyższego niesłusznego zarzutu, i zestawiłem poniżej według najświeższych cenników — ceny firm:

a) Edward Boschan dostawca dworu we Wiedniu I Bäckerstrasse 9;
b) Metz et Comp. w Stieglitz pod Berlinem;
c) Teofil Łucki w Mełnie poczta Strzeliska;
d) Edmund F. Riedl we Lwowie.

zredukowawszy cenę na guldeny, za wagę 100 kilo.

NAZWA NASIENIA	Cena za 100 kilo w gul. w.a.			
	Boschan	Metz et Comp.	Łucki	Riedel
Rajgras angielski Lolium perenne	22—27	18—23	40	50
„ francuski Avena elatior .	48	54—78	92	80
„ włoski Lolium italicum .	30—33	24—32	44	50
Mohar Panicum germanicum .	10	—	24	30
Stokłos miękki Bromus mollis .	20	14—18	35	40
Lucerna piaskowa Medicago media	90	90-102	150	160
Koński ząb Zea Caragua . .	14—16	13	23	24
Seradella Ornithopus sativa .	22	12—17	36	30
Marchew zielono głowiasta olbrz.	50	48	64	80
Buraki oberndorfs. okrągłe żółte .	36	38	56	50
Turnips Green top . . .	75	66	110	120
Akacya Robinia pseudo acacia .	26	48	56	60

UWAGA: Marki liczyłem po 60 ct.

Ceny podwójne (od—do) odnoszą się do ciężkości ziarn czego nasi kupcy niepraktykują.

Niech cyfry mówią teraz — czy usprawiedliwionem jest sprowadzanie nasion od obcych firm.

Twierdzenie naszych kupców, że nasiona firm obcych są gorsze, że oni muszą opłacać fracht, że wreszcie muszą i zarobić, są także nieuzasadnione — gdyż firmy powyższe są znane z doskonałych nasion, jakoteż że i one poniosły te same wydatki kupując od producentów, nadto kupując większą ilość dostają tak znaczny opust, że wydatki te łatwo pokryć mogą, w każdym zaś razie tak znacznej różnicy ceny robić niepowinni.

Krupa, poczta Komarno 16 lutego 1889.

Len i przemysł lniany.

Przykre położenie rolnictwa spowodowało, że wszyscy tak praktycy jak i teoretycy chcieliby wynaleźć jakąś produkcyę, która jeżeliby nie pomogła do zupełnego wybrnięcia z przykrego położenia zdaje się czasowego, to przynajmniej przyniosłaby znaczną ulgę. Gdy wynalezienie takiej produkcyi jest wcale nie łatwe, to wyszukują i podnoszą produkcye zaniedbane w niektórych okolicach, a które mogłyby się opłacać przynajmniej tak długo zanim nie rozwinie się bezmyślna konkurencya między bliższymi i dalszymi sąsiadami, obejmująca niekiedy w krótkim czasie całe kraje, wynikiem czego nadprodukcya, jak na przykład obecnie chmiel.

Do takich produkcyi należy produkcya lnu do przędzenia, będąca w ścisłym związku z tkackim przemysłem, a do której zaczynają w Austryi nawoływać.

Takim nawołującym głosem jest odezwanie się pana J. Absolon we *Wiener landw. Zeitung* Nr. 8, w artykule „Len i przemysł lniany".

Na wstępie zastanawia się autor nad upadkiem produkcyi lnu w Austryi, w której tyle okolic nadaje się do jego pro-

dukcyi. Dawszy krótki pogląd na wymagania lnu co do gleby i klimatu, na jego uprawę i zbiór, nadmienia, że gdy w r. 1869 w przedlitawskiej połowie Monarchii (a więc bez Węgier) wyprodukowano 466 744 centn. metr. lnu wartości 18 654 133 złr. i oprócz tego jeszcze 147 908 centn. metr. sprowadzono ze zagranicy, to do końca roku 1887 produkcya spadła na 417 000 centn. metr. z czego połowa przypada na Czechy. Przywóz za to w r. 1887 wykazuje bardzo znaczną przewyżkę w porównaniu z rokiem 1869, wynosi bowiem 242 966 centn. metr. W pierwszych zaś 9 miesiącach r. 1888 dowóz obcego lnu doszedł do jeszcze wyższej cyfry, bo do 295 952 centn. metr.

Powodem upadku produkcyi lnu ma być zdaniem pana Absolona olbrzymia konkurencya bawełny, której w r. 1869 sprowadzono do Austryi 429 000 centn. metr., w r. 1888 zaś (o ile wykazy cłowe za r. 1888 były ogłoszone) sprowadzono jej 1 099 400 centn. metr.

Nie wchodząc bliżej w rozbiór kwestyi, dlaczego bawełna robi taką konkurencyę lnowi, podnosimy jedynie bardzo ważną i na uwagę rolników zasługującą okoliczność, że pomimo konkurencyi bawełny, Austrya sprowadziła w ostatnim roku 295 952 centn. metr. obcego lnu, który można było w Monarchii wyprodukować i które, licząc po 40 złr. za centnar metr. (bardzo umiarkowanie) reprezentują wcale poważną kwotę 11 830 080 złr. Jestto w obecnem położeniu strata ogromna dla państwa, strata też dla rolników dotkliwa, ale z ich winy, nie dostarczając bowiem produktu, zmuszają fabrykantów do sprowadzania go z zagranicy, przeważnie z Rossyi.

Wina upadku produkcyi lnu cięży zdaje się na zachodnich prowincyach Monarchii, u nas bowiem produkcya ta podnosi się dzięki najskuteczniejszej formie zachęty ze strony rządu t. j. subwencyi pieniężnej na utrzymanie instruktora uprawy i wyprawy lnu, jakoteż na zakupno doborowego nasienia i rozprzedaż tegoż po cenach zniżonych.

Pan Absolon, mówiąc o uprawie lnu nadmienia, że siemie lniane liwońskie jest najlepsze. Tego samego zdania są wszyscy hodowcy lnu w Niemczech i u nas, wynikiem zaś tego przekonania są ogromne masy nasienia, sprowadzanego z Rygi, z Parnawy i w ogóle z nadbałtyckich prowincyi Rossyi do Niemiec przedewszystkiem, a potem do nas. Gdybyż to sprowadzane nasienie było przynajmniej wszystko prawdziwe nadbałtyckie, ale mocno o tem powątpiewam, przychodzą mi bowiem na myśl szampańskie wina, spijane w ilościach przewyższających wielokrotnie istotną produkcyę szampańską – przychodzą mi na myśl żateckie chmiele, do bardzo niedawna jeszcze rekrutowane wielkiemi podobno ilościami w Galicyi. Może się jednak mylę i wszystkie owe nasiona ryskie, parnawskie i t. p. pochodzą z tamtych stron, ale nawet i w tym razie żałowałbym kwot wydawanych na owo nasienie, mając wewnętrzne przeświadczenie, że wartość jego jest przeceniana i że takie samo nasienie możnaby mieć i u nas gdyby tylko len uprawiany był na nasienie a nie jak się zwykle dzieje, na włókno, przyczem się też zbiera nieco nasienia, dochodzącego już w snopkach a nie na pniu. Wszakże w Hollandyi (Seeland), w Belgii, w Irlandyi, w Tyrolu a nawet na górnym Szląsku produkują nasienie nie ustępujące czasem najlepszemu lnowi bałtyckiemu.

Zaletą lnu wyrosłego z nasienia bałtyckiego jest, że wyrasta bujnie mało dając gałęzi, włókno zaś jest długie i delikatne a co spowodowane jest dorodnem, doskonale dojrzałem nasieniem, w znacznej części jednak i tem, że na włókno zasiewa się len gęsto i zbiera przed zupełnem dojrzeniem, dojrzenie bowiem nasienia odbywa się na koszt delikatności włókna.

Klimaty wszystkich okolic, gdzie obecnie najlepsze nasienie lniane produkują, przedstawiają wiele między sobą podobieństwa. Suma ciepła jest nie bardzo wielka (1600 – 1850°C) podczas jego rośnienia, ale atmosfera jest stosunkowo wilgotna, co w nadmorskich okolicach spowodowane jest bliskością morza, w Tyrolu zaś i górnym Szląsku wzniesieniem znacznem po nad nizinami w lecie rozgrzewanemi do wysokich stopni. Podobne położenia znalazłyby się z pewnością i u nas na podgórzach karpackich, gdyby tylko za niemi poszukać; jeżeliby dozwolono zupełnie dojrzewać nasieniu lnu przed wyrywaniem i postępowano tak samo przez kilka lat, to używszy początkowo może sprowadzonego nasienia, mielibyśmy następnie swoje własne.

Za możliwością produkcyi dobrego nasienia przemawia i to, że nie tak dawno, zanim w Galicyi mieliśmy koleje, nikt ani myślał o sprowadzaniu lnu z nadbałtyckich prowincyi, a przecież miewaliśmy z własnego nasienia nietylko śliczne lny ale i płótna wyrównujące nieledwie holenderskim. Wtedy siewało się jednak osobno na włókno, osobno na nasienie. To ostatnie używano do zasiewu, gdy ziarno otrzymane z lnu włóknowego szło do olejnika. To samo możnaby spróbować i teraz, zasiewając z umyślnie zakreślonem celem zbierania nasienia.

Nie twierdzę kategorycznie, że u nas zbierane nasienie będzie zaraz następnego roku takie jak np. litewskie ale zdaje mi się, że przy doborze nasienia i starannej uprawie udałoby się to wkrótce w niejednem miejscu. Na każden sposób nie może mi też nikt kategorycznie zaprzeczyć możliwości produkcyi dobrego nasienia u nas głównie może dla tego, że gdzie tylko widywałem w ostatnich kilkunastu latach zbierany len, wyrywano go ze względu na włókno zawsze wtedy, gdy zaledwie zaczynało dojrzewać nasienie, doświadczenia zaś z takim nasieniem musiały doprowadzić do ujemnych wyników.

Uwagi moje przedkładam pod rozwagę praktycznych rolników, i sądzę że nie należałoby je lekceważyć tem bardziej, że produkcyą nasienia mogliby się zająć i więksi właściciele, gdy uprawa na włókno pozostałaby i nadal przeważnie w rękach małych właścicieli. *W. Tyniecki.*

Wiadomości z Oddziałów.

Ogólne Zgromadzenie Oddziału łańcucko jarosławskiego.

(Streszczenie protokołu.)

Dnia 28 grudnia 1888 odbyło się Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Władysława Koziebrodzkiego. Obecnych członków 84.

Po zagajeniu posiedzenia przyjęto 14 nowych członków i odczytano protokół z ostatniego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany.

Następnie ks. kan. Pastor stawia pytanie: Z rozesłanego Okólnika przez Radę Oddziału o opustach podatkowych, dowiedzieliśmy się, które przez myszy w polu wyrządzone szkody kwalifikują się do likwidacyi; w jakiej więc porze mają być wnoszone do władz reklamacye, aby opust podatku otrzymać? Już obecnie wiele łanów jest zupełnie zniszczonych, a czekać pory wiosennej, w której okazać się ma dopiero jakaś wegetacya na polach zniszczonych, byłoby zapoźno, bo rolnik z najwcześniejszą wiosną zmuszony jest zniszczony łan przyorać, aby zasiać inny produkt nie dopuszczając zachwaszczenia roli — i chcąc sobie wynagrodzić choć w części poniesioną klęskę. Przewodniczący interpeluje obecnego komisarza c. k. Starostwa, Wgo Korostyńskiego, aby w tym względzie raczył dać wyjaśnienia, na co tenże odpowiada, że likwidacya szkód przez myszy zrządzonych nie może być prędzej przeprowadzoną, jak z wiosną i to w czasie, gdy wegetacya zupełnie się rozwinie i można będzie ocenić o ile myszy szkodę wyrządziły.

Nad tą kwestyą wywiązała się ogólna dyskusya, a sekretarz p. Kolesiński podnosi fakt, że ustawy o opustach podatkowych od klęsk elementarnych w takim razie będą tylko złudzeniem tak biednego w tych czasach rolnika, czego miał przykład na sobie w r. 1886, w którym niezmiarka zniszczyła pszenicę — a turkoć podjadł jarzyny. Komisya zjechała, szkodę skonstatowała — a skutek był taki: za kilkanaście miesięcy otrzymał z c. k. Starostwa rezolucyę, że z powodu tej klęski, poszkodowany nie znajduje się w niedostatku, więc nie przyznaje się mu opustu w podatku gruntowym! — i że nie przysługuje mu prawo rekursu przeciw temu odmówieniu!

Pan Bzowski Władysław stawia wniosek: 1. Aby wskutek takiego postępowania c. k. władz rządowych Rada Oddziału wniosła petycyę do Wys. Sejmu, żądającą ścisłego wykonywania ustawy o opustach podatkowych, aby szkody przez myszy wyrządzone mogły być sprawdzone jak można najwcześniej zaraz po zgłoszeniu się poszkodowanego rolnika t. j. w jesieni lub z wczesną wiosną zaraz po zginieniu śniegów, aby poszkodowani rolnicy w razie rzeczywistych poniesionych klęsk, nie byli zbywani orzeczeniami dowolnemi, odmawiającemi opustu pomimo rzeczywistej szkody. 2. Aby wezwać rolników, iżby ci wszelkie szkody elementarne i inne (o których objaśnia rozesłany okólnik) zgłaszali do c. k. władz celem usyskania odpowiedniego opustu w podatku gruntowym.

Oba te wnioski Zgromadzenie jednogłośnie przyjmuje.

Przy zarządzonem imiennem głosowaniu wybrano ponownie prezesem hr. Wł. Koziebrodzkiego 82 głosami na 84 głosujących. Po dokonanym wyborze hr. Koziebrodzki podziękował serdeczną przemową za zaszczyt i oświadczył, że dalej wspólnie z Radą Oddziału będzie się starał gorliwie pracować dla dobra Towarzystwa. Dodaje, iż dają się słyszeć zdania, że Towarzystwo nasze rozwija się nieco w jednostronnym kierunku; krytyce tej przyznaje pewną słuszność, dla tego też ma zamiar wnieść przez Radę Oddziału niejakie zmiany i ulepszenia, które zachowując tradycyonalny kierunek w jakim rozwija się Towarzystwo, da możność rozwoju i specyalnym gałęziom rolnictwa a szczególniej, aby oddziaływało więcej na stosunki rolnicze większych gospodarstw. Przemówienie to zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami na cześć prezesa. Na zastępcę prezesa jakoteż na 8 członków Rady nie głosowano, ale przez aklamacyę zaproszono ustępujących, ażeby i nadal pozostali w Radzie.

Na Radę Ogólną odbyć się mającą we Lwowie wybrano przez aklamacyę 14 delegatów i 7 zastępców.

P. Kolesiński zawiadamia, że Rada Oddziału uchwaliła na r. 1888/9 tę samą ilość stacyi buhajów dla krów włościańskich, jak i w roku zeszłym tj. 20 i odczytuje wykaz uchwalonych stacyi, jak niemniej pismo Komitetu centralnego zawiadamiające, iż Oddziałowi naszemu przyznaną została subwencya na r. 1888/9 dla 16 tylko stacyi t. j. 11 subwencyjnych a 5 subwencyonowanych w kwocie 1152 zł. stawia więc wniosek, aby Zgromadzenie upoważniło wydatkować z funduszów Oddziału 288 złr. na pokrycie brakujących 4 stacyi buhai — wniosek ten przyjęto.

Pp. Myszkowski St. i Ostrowski Aleks. wyrażają niezadowolenie z buhajów nadesłanych im przez Komitet centralny; prezes oznajmia, że Rada Oddziału już przesłała w tym względzie memoryał, żądający reformy.

W sprawie 5-tej stacyi ogiera subwencyonowanego uchwalono oferty odesłać do komisyi istniejącej specyalnie dla tych stacyi.

P. Bzowski zdawał sprawę z uprawy mieszanek nadesłanych z Komitetu centr. dla próby i wyraził się korzystnie o jakości ziarna w tychże.

P. Chorośnicki po przemówieniu, w którem podnosi zasługi dla kraju nieodżałowanej pamięci Henryka Janki, stawia wniosek, aby Zgromadzenie raczyło uchwalić z funduszów Oddziału 25 złr. na fundusz stypendyjny imienia tegoż, co jednogłośnie przyjęto, a p. Stanisław Myszkowski uproszony przez sekretarza, na ten sam cel zebrał od obecnych dobrowolną składkę 25 złr., której dawcami byli: pp. Władysław hr. Koziebrodzki 10 złr., Zygmunt Drohojowski 5 złr., Stanisł. Drohojowski 1 złr., Gustaw Jahn 1 złr., Aleks Krafft 1 złr., Wacław Marynowski 1 zł., Adam Dunajewski 1 zł., Józef Anlauf 1 zł, Roman Chorośnicki 1 złr., Seweryn Kolesiński 1 zł. 85 ct., Hołowiński Antoni 10 ct., Marcin Popkiewicz 20 ct., N. N. 10 ct., Zyg. Bauman 30 ct., Franc. Łukasiewicz 25 ct., ks. kanonik Pawłowski 20 ct.

Na zakończenie odbyło się wylosowanie przedmiotów gospodarczych wartości 29 złr., wyrobów Towarzystwa powroźniczego w Radymnie wartości 10 złr. i 6 egzemplarzy weterynaryi dra Barańskiego.

Okólnik w sprawie odpisywania podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych.

Rada Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. Tow. gospodarskiego w skutek polecenia Ogólnego Zgromadzenia z dnia 26 sierpnia b. r. rozesłała wskazówki i objaśnienia dotyczące ustawy z dnia 6 czerwca 1888 r. zawierające postanowienia względem odpisywania podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych.

I. Na mocy tej nowej ustawy już można żądać odpisu podatku gruntowego, od szkód poczynionych przez grad, wodę lub ogień, jeżeli na parcelach gruntowych rolniczo uprawianych, mających poniżej czterech hektarów (około ośmiu morgów), najmniej czwarta część plonu jest uszkodzona, — a na parcelach mających wyżej czterech hektarów, plon najmniej z jednego hektara uległ zniszczeniu.

II. Nowa ustawa pozwala na opusty podatków i z następujących jeszcze klęsk elementarnych, które się objawiają w sposób niezwyczajny jako to: mróz, ciągła posucha, ciągłe deszcze podczas zbiorów, zniszczenie przez owady lub myszy, grzyb zwany „Perenospora viticola lub Oidium" (grzyb winnicowy).

III. Na opust podatku gruntowego w skutek tych klęsk, minister skarbu pozwolić może pod następującemi warunkami:

a) Jeżeli plon rolniczy zniszczony został w takiej ilości, iż przez to większość cało ści gospodarczych (korpusów tabelarnych gospodarczych) w gminie podatkowej jest dotkniętą, i

b) Jeżeli w pojedyńczych całościach gospodarczych ów czysty dochód na uszkodzone parcele według wyrachowania podatku gruntowego przypadający, który stosownie do stopnia uszkodzenia za zniszczony uważać należy, wynosi więcej niż trzecią część czystego dochodu z tej całości gospodarczej, lub:

c) Jeżeli pojedyńczy posiadacze gruntowi ponieśli taką stratę w plonach, że przez to popadli w czasowy niedostatek.

IV. Jeżeli nastąpiła szkoda z powodu jednej z dowyżej wymienionych klęsk — za którą można żądać odpisania podatku gruntowego, należy od poniesienia szkody najdalej do ośmiu dni pod utratą tego prawa uwiadomić samemu lub przez pełnomocnika, lub piśmiennie władzę podatkową pierwszej instancyi — c. k. Starostwo. A jeżeli szkodę poniosło więcej posiadaczy gruntowych w jednej gminie, mogą podać uwiadomienie wspólne, lub też przez naczelnika gminy, który uważanym będzie za ich pełnomocnika.

V. Urząd podatkowy bada nadesłane uwiadomienie pod względem warunków odpisania podatku i jeżeli te warunki zachodzą — zarządza komisyę rozpoznania szkody. — Rozpoznanie to powinno się odbyć jak najprędzej — tak aby doniosłość szkody mogła dyć całkowicie stwierdzona.

Szkodę rozpoznawać ma na miejscu delegat Władzy skarbowej z współudziałem dwóch biegłych mężów zaufania, których władza skarbowa wyznaczy z grona członków gminy. Mężowie zaufania nie pobierają żadnego wynagrodzenia — a urzędnika rządowego płaci skarb państwa – komisja więc taka nic strony nie kosztuje.

VI. Wysokość odpisania podatku — stosuje się do wielkości poniesionej szkody w plonie i stopniuje się następnie:

a) Gdy jest zniszczona czwarta część aż do połowy plonu, 25 od sta podatku rocznego;

b) Gdy jest zniszczona połowa aż do trzech czwartych części plonu, 50 od sta podatku rocznego;

c) Gdy zniszczone są trzy czwarte części plonu, 75 od sta podatku rocznego;

d) Gdy cały plon jest zniszczony, cały podatek roczny od parceli zniszczonej przypadający.

VII. Przyznany opust podatku gruntowego, albo będzie potrącony poszczególnym posiadaczom z należytości podatkowej — a jeżeli już podatek zapłacili, to zapisywać się ten opust będzie na rachunek przyszłej należytości podatkowej, albo na wyraźne żądanie — zostanie wypłacony gotówką.

VIII. Co się tyczy lasów, to podatek gruntowy ma być odpisywany, jeżeli pożar zniszczył najmniej czwartą część drzewostanu parceli leśnej, gdyby zaś parcela miała więcej niż 40 hektarów rozległości, drzewostan najmniej na 10 hektarach takich parcel. Za szkodę pożarową uważać należy także zniszczenie drzewostanów ogniem, gdy w skutek objedzi (toczenia przez owady) okaże się to koniecznem dla zadobieżenia dalszemu rozszerzaniu się szkody.

Gdy śnieżnica zarządzi w obrębie leśnym takie spustoszenie, że na jednej lub kilku przestrzeniach obrębu leśnego, które pojedyńczo lub razem czynią najmniej trzecią część tego obrębu i z których każda wynosi najmniej jeden hektar, całe partje drzewostanu są zgniecione lub połamane, tak, że przestrzenie takie jedynie przez zalesienie mogą być znowu uczynione plennemi — minister skarbu może dozwolić zastosowanie tej nowej ustawy celem odpowiedniego rozmiarom szkody, odpisania podatku gruntowego.

IX. Zważywszy na wysokość opłacanych podatków gruntowych w naszych powiatach, i bacząc na tak ciągłe prawie powtarzające się klęski elementarne jak powodzie, grady a w ostatnich czasach myszy, niezmiarka w pszenicy, jak niemniej mrozy lub długo trwające posuchy lub słoty w czasie żniw, należy każdemu gospodarzowi jak najtroskliwiej korzystać z dobrodziejstw ustawy z 6 czerwca 1888 r. i w słusznych wypadkach strat poniesionych przez jedną z tych klęsk — o opust podatku bezzwłocznie się starać.

Protokół

posiedzenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego z dnia 9 lutego 1889.

Przewodniczący: II Wicep. gal. Towarzystwa gospodarskiego p. Piotr Gross.

Obecni członkowie Komitetu: pp. Jan Breuer, Seweryn Henzel, dr. Włodzimierz Kozłowski, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, August Schellenberg, prof. W. Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Inspektor chowu bydła p. A. Konopka. Trzymający pióro sekretarz Morgenbesser i W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęty bez zmiany.

Przewodniczący zawiadamia, że w sprawie siarkowania chmielu zamiast browaru Kisielki we Lwowie, zapytał o zdanie zarząd browaru J. E. hr. Alfreda Potockiego w Starem siole, przyjęto do wiadomości i uchwalono zapytać także browar pana Kisielki.

Na interpelacyę p. dra Pilata w sprawie obory zarodowej pół-krwi w Bełzcu p. Leona Wikarskiego i wypłaty przypadającej mu należytości za stacyę buhaja tamże, odczytano urzędową korespondencyę przeprowadzoną w tej sprawie z p. Leonem Wikarskim równocześnie z wypłatą przypadającej mu należytości za stacyę i uchwalono uprosić p. referenta Breuera, aby udał się osobiście wraz z inspektorem chowu bydła dla zlustrowania obecnego stanu obory zarodowej w Bełzcu przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy w Komitecie. Włożono zarazem na p. inspektora obowiązek przedłożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

P. prof. Tyniecki oznajmia, że się porozumiał w Wydziale krajowym względem przedstawienia c. k. ministerstwu p. inżyniera Blauta do badania torfowisk, a z p. Dembowskim prezesem Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego względem sprowadzenia sortymentu wierzb od Dochnahl'a i użycia funduszów subwencyjnych; przyjęto do wiadomości.

II. P. Kozłowski wnosi o poparcie podaniami do Koła polskiego i do c. k. ministerstwa spraw następujących, a mianowicie:

a) sprawy zakazu wywozu nierogacizny;

b) w sprawie zarządzeń kolei Karola Ludwika dotyczących przewozu zboża w Podwołoczyskach;

c) w sprawie refakcyi przez koleje potajemnie udzielanych; uchwalono zgodnie z wnioskiem.

P. Kozłowski oznajmia, że referat swój na Radę ogólną o handlu terminowym przyszle Komitetowi najpóźniej d. 22 b. m. co przyjęto do wiadomości.

III. P. Henzel jako referent spraw oddziałowych przedkłada wnioski Oddziałów gal. Towarzystwa gospodarskiego przysłane na Radę ogólną.

Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono:

a) wnioski Oddziałów umieścić na porządku dziennym Rady ogólnej;

b) wnioski Oddziałów brzeżańskiego, rudeckiego i sanockiego w sprawie najmu ogierów i chowu koni przydzielić p. Włodzimierzowi Gniewoszowi, jako referentowi ze strony Komitetu;

c) na referenta wniosku Oddziału sanockiego w sprawie stacyi doświadczalnych nasiennych zaproszono p. prof. Tynieckiego a w sprawie buhajów subwencyjnych p. Jana Breuera.

d) na referenta ze strony Komitetu wszystkich innych wniosków oddziałowych zaproszono p. Henzla.

Zapowiedziany we wnioskach Oddziału rudeńskiego referat p. Antyma Nikorowicza w sprawie tworzenia spółek nabiałowych uchwalono zamieścić na porządku dziennym publicznego posiedzenia Rady ogólnej.

IV. Na wniosek prof. Tynieckiego poparty przez pp. Langiego i Breuera uchwalono umieszczać w „Rolniku“ bezpłatnie zgłoszenia właścicieli obór zarodowych mających na zbyciu buhaje.

V. Odezwę Towarzystwa rolniczego styryjskiego na wniosek p. Henzla względem poparcia u c. k. Rządu i w Radzie państwa petycyi rzeczonego Towarzystwa w sprawie zmniejszenia lat służby wojskowej uczniom ze szkół rolniczych złożono do aktów.

VI. P. Breuer oświadcza, że pojedzie wraz z inspektorem chowu bydła do p. Leona Wikarskiego ~~do~~ Bełzca dla zlustrowania osobiście tamtejszej obory; przyjęto wdzięcznie do wiadomości.

VII. Sprawę wzorowych budynków włościańskich wymagającą bliższego rozpatrzenia, na wniosek p. Langiego odroczono.

VIII. Przewodniczący przedkłada protokół odbioru kasy głównej; przyjęto do wiadomości i złożono do dokumentów kasowych.

IX. P. dr. Skałkowski referent spraw rachunkowych przedkłada zamknięcie rachunków za rok 1888; uchwalono zgodnie z przedłożeniem referenta.

Poczem przewodniczący zarządził posiedzenie poufne, na którem wzięto pod dyskusyę przedłożony przez p. dra Skałkowskiego budżet Towarzystwa na rok 1889.

Wiadomości bieżące.

P. Józef Greliński, ustępujący sekretarz galic. Towarzystwa gospodarskiego, rozesłał następujący list pożegnalny pod datą 20 lutego 1889:

Do wszystkich Szanownych Rad Oddziałów jakoteż Członków gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Ustąpiwszy z dniem 27 stycznia b. r. z posady sekretarza gal. Towarzystwa gospodarskiego, na której to posadzie spędziłem lat 26 i pół — zatem połowę prawie życia i to lat najlepszych, w usługach tegoż Towarzystwa, mam sobie za obowiązek złożyć niniejszem wyrazy najgłębszej podzięki Szanownym Oddziałom jakoteż Członkom Szanownym, za zaufanie i życzliwość, jakiemi mię przez czas tak długi łaskawie darzyli.

Ukochane zaś Towarzystwo żegnam życzeniem: „Oby się rozwijało pomyślnie ku chlubie i pożytkowi kraju i pozostało nadal, tak jak dotąd było, pierwszem Towarzystwem w Monarchii“.

Z najgłębszem uszanowaniem *J. Greliński.*

Zakaz szczepienia wąglika w Rossyi. Niedawno temu wyszło rozporządzenie ministeryalne, zakazujące w Rossyi dalsze szczepienie wąglika, motywujące zakaz tem, że dotychczasowe doświadczenia w Rossyi porobione wykazały nietylko bezcelowość, ale nawet szkodliwość podobnego szczepienia.

Transport mięsa z Galicyi do Wiednia naraził kilkakrotnie transportujących w ostatnim roku na znaczne straty, dostawione bowiem mięso albo było w takim stanie (matt), że musiało być za jaką bądź cenę natychmiast sprzedane albo było po prostu popsute i musiało być zniszczone. Jak się pokazało, powo-

dem tego było niezaopatrywanie wozów transportowych dostateczną ilością lodu. Ponieważ przeto nietylko na stratę byli narażeni producenci ale i zaopatrywanie targu nie było wystarczające, przeto magistrat m. Wiednia odniósł się do c. k. generalnej inspekcyi kolejowej z prośbą o rozporządzenie, żeby wagony były starannie lodem wypełniane na stacyach do tego przeznaczonych. Prośbie tej uczyniła zadość generalna inspekcya rozporządzeniem z dnia 25 stycznia b. r., wystosowanem do odnośnych dyrekcyi kolejowych. Sprawa ta była też przedmiotem dyskusyi w Komitecie gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 22 lutego 1889.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·70	do	7·20
Żyto gotowe	5·45	„	5·65
Owies obroczny	5·75	„	6·25
Jęczmień	5·50	„	6·25
Rzepak	—·—	„	—·—
Groch	6·—	„	10·—
Wyka	6·25	„	6·75
Bobik	5·50	„	6·25
Hreczka	6.25	„	6·75
Kukurudza	5·50	„	6·25
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	54·—	„	64·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	13·—	„	13·25

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.